

Znowelizowano prawo łowieckie

21 czerwca 2016

Senat błyskawicznie przyjął nowelę o prawie łowieckim, chcąc wykonać wyrok Trybunału Konstytucyjnego, którego nie udało się zrealizować od stycznia. Organizacje prozwierzęce są rozczarowane.

W noweli główny nacisk położono na to, co istotne z punktu widzenia myśliwych: obwody łowieckie nadal mają być tworzone przez Sejmiki. Nowością jest to, że właściciele gruntów i nieruchomości włączonych w obwody, będą mogli wnieść swoje uwagi, które zostaną rozpatrzone w ciągu 30 dni przez marszałka województwa i PZŁ. Właściciele będą mogli również domagać się odszkodowania, bądź domagać się przed sądem zakazu polowań na swoim terenie, jeżeli w sposób dotkliwy uniemożliwi mu to korzystanie ze swojej nieruchomości na dotychczasowych zasadach.

W przypadku szkód wyrządzonych przez zwierzęta, poszkodowani rolnicy zgłaszać się mają do wojewody i to on wyceni wysokość ewentualnego odszkodowania. Do tej pory robili to sami właściciele bądź zarządcy obwodów łowieckich. Ministerstwo Środowiska powoła specjalny Fundusz Odszkodowawczy, którym dysponować ma minister środowiska. Z kolei PZŁ odpowiadać ma za ewentualne szkody wyrządzone przy polowaniu.

Działacze prozwierzęcy uważają, że nowe przepisy sporządzony pod dyktando myśliwych, nie uwzględniwszy żadnych proponowanych wcześniej przez Klub Gaja czy Fundację „Viva!” poprawek. Ekolodzy domagali się m.in. zakazu używania ołowianej amunicji, zakazu udziału w polowaniach najmłodszych, trenowania psów na żywych lisach i ptakach. Resort środowiska nie wziął pod uwagę żadnej z tych propozycji, na konsultacje zaś pozostawił zaledwie cztery dni. Projekt został wysłany tylko trzem podmiotom: Lasom Państwowym, Krajowej Radzie Izb Rolniczych oraz Polskiemu Związkowi Łowieckiemu. Ministerstwo

Środowiska odpowiada, że „projekt był na stronie” i że „jego głównym celem było zrealizowanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego”.

Jednak chyba nawet to nie za bardzo im się udaje. Krajowa Rada Izb Rolniczych uważa, że mimo szlachetnych deklaracji, nie zrealizowano go w pełni i nie ukrócono hegemonii myśliwych. Właściciel terenu nadal nie ma możliwości skutecznego wyłączenia go spod, jak się wyrażono „reżimu” obwodu łowieckiego.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu